

Jesteśmy 33 letnim małżeństwem zadomowionym od 28 lat w Kanadzie. Wychowaliśmy dwie córki. Na początku po długiej rozłące było trudno. Nie potrafiliśmy ze sobą rozmawiać, słuchać siebie, nie rozumieliśmy się, to powodowało wzajemne wyobcowanie. Byliśmy , zawiedzeni i bezradni.

Myślałam o powrocie do Polski. Właśnie wtedy spotkaliśmy Ojca M., Misjonarza Oblata Maryi Niepokalanej z Parafii Św. Kazimierza w Toronto. On ofiarował mi swój czas, cierpliwość i zrozumienie moich niepokoi. Jego wsparcie i słowa otuchy były mi bardzo potrzebne. Jego perspektywa na to co się wtedy ze mną działo była bardzo pomocna w przetrwaniu owego kryzysu. To był początek naszej przyjaźni z wieloma Ojcami Oblatami, którzy są teraz rozsiani po całej Kanadzie.

Od początków emigracji jesteśmy związani z Ojcami Oblatami. Oni byli obecni na naszych rocznicach i udzielali sakramentów chrztu, ślubu czy bierzmowania w rodzinie. W Kościele Domowym (formacja małżeństw powstała z Oazy Rodzin założonej przez błogosławionego Księdza Blachnickiego i czerpiąca z tradycji Equipes Notre-Dame z Francji) formujemy naszą duchowość małżeńską od 20 lat. Ojcowie Oblaci byli/nadal są aktywni w życiu Kościoła Domowego: bywają na spotkaniach w kregach rodzin, służą pomocą duchową i nie tylko. Są nieocenieni we właściwym funkcjonowaniu Kościoła Domowego, we wzroście duchowym małżeństw. Te małżeństwa są lepsze dzięki opiece duchowej ze strony Ojców Oblatów.

Na początku naszego pobytu w Kanadzie uczestniczyliśmy w kilku sezonach odnowy w Duchu Świętym u "Kolbego" w Mississauga, ten program przemienił parfię w jedną wielką rodzinę. Poznaliśmy tam interesujących ludzi i wspinających duszpasterzy, Ojcow Teofila Szyndzielarza i Stanisława Bąka, którzy odeszli już do Pana. Kaplica wieczystej adoracji jest przystanią gdzie odnajdujemy pokój a w tym roku mamy tu naszą Bramę Miłosierdzia. Ceniemy sobie dostępność spowiedzi każdego dnia. Czujemy się dumni, że mamy wiele powołań do stanu duchownego z naszej parafii. Od wielu lat pełnimy posługę szafarzy, dzielimy się swoim życiem na kursach przedmałżeńskich i na falach radiowych.

Praktycznie od początku byliśmy/jesteśmy związani z Parafią Św. Maksymiliana Kolbe w Mississauga. Tutaj mamy bliski kontakt z wieloma Ojcami Oblatami i musimy stwierdzić, że większość tych kontaktów jest bardzo budująca. Czujemy się jak w rodzinie, gdzie nie zawsze może wszystko być idealne, ale są obecne Wiara, Nadzieja i Miłość. Z Bożą pomocą wszystko jest możliwe. Od Ojców Oblatów dostałam opinię pomocną w uzyskaniu dobrego zatrudnienia. Nadzieja jest obecna w naszym życiu, wzrosliśmy duchowo, staliśmy się lepszym małżeństwem więc jest dobrze. Ojcowie Oblaci, którzy pełnili posługę kapłańską przez te wszystkie lata byli/są bardzo obecni w naszym życiu. To pod ich wpływem zdecydowaliśmy się dzielić swoim życiem z innymi. Dzięki temu, że mówimy o sobie, komunikacja codzienna w naszym małżeństwie stale się poprawia .

Podsumowując stwierdzamy, że Ojcowie Oblaci wpłynęli pozytywnie na życie naszej rodziny w Kanadzie. Oni pomogli w pielęgnowaniu wiary przywiezionej z Polski. Dzięki kontaktom/przyjaźniom z Ojcami Oblatami bardziej rozumiemy posługę, którą niosą. Wiemy ,że aby oni byli świętymi pasterzami ludzi, potrzebują modlitwy i zrozumienia od wspólnoty wiernych. Czy modlimy się za naszych pasterzy duchowych? Ta komunia duchowni/świeccy w naszej parafii zależy też od nas. Bądźmy aktywni w wierze dla naszego wspólnego dobra.

Wiesia i Ryszard Bieleccy